

**Sprawozdanie Anny Cieślarczyk  
po 1 tygodniu realizacji projektu  
„Innowacyjna szkoła – innowacyjny nauczyciel”  
o numerze 2016-1-PL01-KA101-023659**

31.07.2017 w poniedziałek musiałam stawić się o godzinie 8:45 w szkole językowej Anglo-Continental School of English. O tej porze przeprowadzony był krótki test wstępny, najpierw ustny - nauczyciele podchodzili do każdego z osobna i pytali o podstawowe informacje takie jak kraj pochodzenia, profesję, rodzinę i zainteresowania. Następnie każdy z nas otrzymał kartkę z testem pisemnym. Rozwiązaliśmy zadania z zakresu rozumienia tekstu słuchanego, czytanego jak również gramatyki. W oczekiwaniu na wyniki testu szkoła zorganizowała dla studentów bezpłatną wycieczkę po okolicy. Z okna autokaru obejrzelśmy najważniejsze miejsca w mieście. Po wycieczce spotkaliśmy się z koordynatorem- opiekunem kursu, który przydzielił nas - zgodnie z wynikami testu do odpowiednich grup. Otrzymaliśmy również plan zajęć na 2 tygodnie, legitymację studencką oraz podręczniki i zeszyty ćwiczeń.



Komisja sprawdzająca test oraz lektor, który przeprowadził ze mną rozmowę wstępną uznali, że moja znajomość języka angielskiego usytuowana jest między poziomem B1 a B2. Tego dnia nie było już lekcji ale mogliśmy zaznajomić się z kampusem, wybrać się na obiad do studenckiej stołówki, zakupić sieciówkę na autobusy linii żółtej kursujące po Bournemouth i okolicy.

Od wtorku do piątku rozpoczęliśmy regularne zajęcia. Przed południem lekcje gramatyki i konwersacje na tematy z podręcznika. Czytanie tekstów, interpretacja oraz ćwiczenia ze słuchu. Po przerwie na lunch zajęcia metodyczne - konwersacje na różne tematy oraz ciekawe gry dydaktyczne.

Podczas codziennych zajęć trwających do godz. 13.30 doskonaliłam umiejętności językowe.

Zajęcia prowadzone w kilkusobowej grupie osób z różnych stron świata w różnym wieku. W szkole spotykałam studentów w różnym wieku od 16 do 63 lat z Europy, Azji oraz krajów arabskich. Wszyscy odnosili się do siebie serdecznie i z szacunkiem. W mojej grupie byli młodzi studenci z Turcji, Węgier, Rosji i Arabii Saudyjskiej. Nie było w niej niestety nauczycieli. Nie było również nikogo z Polski co sprawiło, że moje zaangażowanie w lekcje było jeszcze większe i nie rozpraszałam się komunikacją w ojczystym języku.

Ogromnym plusem mojego pobytu w Anglii był fakt, że mieszkałam u rodziny angielsko-rosyjskiej. Dzięki temu również po szkole ćwiczyłam komunikację.

Popołudniowy czas szkoła organizowała wg harmonogramu zamieszczonego na funpage na facebooku. Można było wybrać się na plażę i pograć w siatkówkę, pójść poćwiczyć zumbę lub zagrać w krykieta w ogrodzie przy uczelni lub udać się do pubu na wieczorek zapoznawczy. W weekend można było skorzystać z płatnych wycieczek krajoznawczych do Poole, Oxfordu, Cambridge, Londynu czy Jurassic Coast.

Zwiedzając okolicę Bournemouth podziwiałam piękną angielską zabudowę, wiejskie domki, zamki, typową nadmorską przyrodę.



**Wnioski:**

- poznałam nowych ludzi i nie miałam problemu z komunikacją w języku angielskim,
- poznałam zwyczaje i poglądy uczestników kursu,
- zwiedziłam ciekawe miejsca (Jurassic Coast) i poznałam walory turystyczne wybrzeża Anglii.